

Karałuchy, głodowe porcje, zatrucia

31 lipca 2016

Funkcjonariusze Polskiej Policji narzekają na standardy pracy podczas Światowych Dni Młodzieży. Po doniesieniach o koszmarnych warunkach noclegowych i żałośnie małych racjach żywnościowych, tym razem media informują o masowym zatruciu, które dotknęło mundurowych ze Szczecina.

58-osobowy oddział policjantów ze szczecińskiej prewencji nie dojechał na obchody Światowych Dni Młodzieży. Funkcjonariusze, którzy mieli dołączyć do ochrony największej w tym roku imprezy masowej w Polsce zatruli się posiłkami, dostarczonymi przez prywatną firmę cateringową. Podczas drogi do Brzegów większość z nich zaczęła skarżyć się na uciążliwe dolegliwości. Według informatora cytowanego przez TVN sytuacja wyglądała dość dramatycznie. „Wszyscy mieli bóle brzucha, wymiotowali. Niezbędna była pomoc lekarzy” – czytamy w relacji.

Co na to osoby policyjna wierchuszka? Rzecznik komendanta głównego policji zapewnia, że trwa już postępowania w sprawie zatrucia. „Troska o policjantów i komfort ich ciężkiej pracy są dla nas najważniejsze. Będziemy ustalać źródło na szczęście niegroźnego zatrucia i jeżeli będzie to firma przygotowująca jedzenie zażądamy szczegółowych wyjaśnień, przeprowadzenia kontroli przez stację sanitarno-epidemiologiczną i wyciągnięcie surowych konsekwencji. To niedopuszczalne” – powiedział dla TVN24 młodszy inspektor Mariusz Ciarka.

Problemy żołądkowe mundurowych ze Szczecina to nie jedyny przypadek niedociągnięć organizacyjnych, których ofiarami padają pracownicy policji. Kilka dni temu w mediach społecznościowych krążyło zdjęcie przedstawiające porcje

żywnościową, która przysługuje funkcjonariuszom zapewniającym bezpieczeństwo podczas ŚDM. Racja miała składać się z wafelka, obitego jabłka, wody i konserwy turystycznej (widać też chyba zafoliowane pieczywo – przypis WM). Małopolska Policja zaprzeczyła tym doniesieniom i zaprezentowała na „Twitterze” alternatywną wersję posiłku.

Na niedogodne warunki skarżą się również policjanci zabezpieczający obchody w Częstochowie. Miejsca noclegowe, do których ich skierowano, według relacji funkcjonariuszy nie były odnawiane “od czasów Benedykta XVI albo nawet Jana Pawła II”. Stróże prawa narzekają na przepełnione pokoje, niewygodne materace, brud, robactwo oraz niejadalne posiłki. „Psia służba, o suchej karmie z brudną budą na noc” – czytamy w relacji jednego z nich.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu